Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 1. Nowe, piątek 1-go stycznia 1937 r. Rok XIV.

Wszystkim naszym Czytelnikom, oraz Przyjaciołom i Sympatykom pisma życzymy

DOSIEGO ROKU!

Redakcja i Administracja „Gazety Nowskiej".

Historia wydarzeń w roku 1936.

Rok 1936 należało by nazwać rokiem wojen otwiera go bowiem rozpoczęta jeszcze w październiku 1935 r. wojna włosko-abisyńska, a zamyka tocząca się od lipca wojna domowa w Hiszpanii.

Europejską kroniką najważniejszych wypadków w 1936 r. rozpoczyna zgon króla Wielkiej Brytanii, Jerzego V (20 stycznia) i wstąpienie na tron syna jego Edwarda VIII. W grudniu Anglia przechodzi kryzys konstytucyjny, zakończony abdykacją króla w dniu 10 grudnia i proklamowaniem brata jego, Jerzego VI, królem Anglii. W roku 1936 Anglia traci dwóch wielkich pisarzy, Rudyarda Kiplinga (18 stycznia) i G. B. Chestertona (14 czerwca).

Wstępem do toczącej się obecnie wojny domowej w Hiszpanii były wybory do Kortezów, przeprowadzone 17 lutego, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo lewicy. Z miesiąca na miesiąc sytuacja w Hiszpanii ulega coraz większemu naprężeniu. W połowie marca następują ostre starcia w Kortezach, 8 kwietnia prezydent Zamora zmuszony jest podać się do dymisji, w tydzień po tym w Madrycie wybuchają krwawe zajścia. których dalszym jakby ciągiem jest zabójstwo na tle politycznym porucznika gwardii cywilnej i odwetowe zabójstwo przywódcy monarchistów hiszpańskich (12 lipca). Te wypadki poprzedziły o tydzień wojskowy zamach stanu w Marokku hiszpańskim. Wojska, stacjonujące w Marokku, obsadzają na rozkaz przywódcy powstańców, gen. Franco, instytucje państwowe, zapoczątkowując w ten sposób wojnę domową w Hiszpanii. Dotychczasowym punktem kulminacyjnym tej wojny jest bitwa o Madryt, tocząca się od 7 listopada. 19 listopada Niemcy i Włochy oficjalnie uznały rząd gen. Franco.

Poważne zaniepokojenie w Europie wywołało 7 marca nagłe wkroczenie wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii wbrew klauzulom traktatu lozańskiego. Dalszy ciąg zrywania przez Niemcy traktatów stanowi ustawa z 24 sierpnia o wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej oraz wypowiedzenie wersalskich klauzul rzecznych (14 listopada).

Austria wprowadziła 1 kwietnia obowiązkową służbę wojskową wbrew traktatowi pokojowemu w St. Germain. 15 czerwca rozpoczyna się w Austrii pierwszy od zakończenia wojny pobór do wojska. 11 lipca Austria zawiera porozumienie z rządem III-ej Rzeszy.

W odpowiedzi na wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenii Francja pośpiesznie ratyfikuje pakt z Sowietami (12 marca). Wybory do parlamentu i senatu przeprowadzone 26 kwietnia i 3 maja dają zwycięstwo „frontowi ludowemu", który wybiera na premiera gabinetu Leona Bluma (4 czerwca). 12 sierpnia przybywa do Warszawy szef sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej Francji, gen. Gamelin, a 31 tegoż miesiąca Paryż wita naczelnego wodza Polski, gen. Rydza-Śmigłego. 29 września parlament francuski uchwala dewaluację franka, co pociągnęło za sobą obniżenie parytetu walut w szeregu innych państw.

Rok 1936 w Z. S. R. R. upływa na walce Stalina z trockistami, której głośnym epilogiem było stracenie 24 sierpnia 16 trockistów z Zinowiewem i Kamieniewem na czele. 18 czerwca umiera czołowy pisarz sowiecki, Maksym Gorkij. 25 listopada ósmy nadzwyczajny kongres sowietów w Moskwie uchwala nową konstytucję.

Apel noworoczny.

Gdy wiatr ze śniegiem w Sylwestrowej nocy
Uderzy w szyby twej izby ogrzanej,
Pomyśl, czy w akcji Zimowej Pomocy
Wziąłeś już udział sercem nakazany.

I nie zaciskaj grosza skurczem pięści,
Witając pierwszą dobę noworoczną,
Wszystkim się bowiem Nowy Rok poszczęści,
Jeśli go dobrym uczynkiem rozpoczną.

Henryk Zbierzchowski.

Kronikę wypadków w Polsce wypełniają przede wszystkim liczne podróże dyplomatyczne. Od 1 do 5 marca min. Beck przebywa w Brukseli, 23 kwietnia ówczesny premier Kościałkowski rewizytuje Węgry, 26 kwietnia przybywa do Warszawy z rewizytą premier Belgii, Paweł van Zeeland, 27 maja min Beck przybywa do Belgradu, sierpień wypełniają wizyty gen. Gamelina w Warszawie i marsz. Rydza-Śmigłego we Francji, od 8 do 12 listopada min. Beck przebywa w Londynie, 26 listopada składa rewizytę rządowi polskiemu min. rumuński Antonescu, a w kilkanaście dni potem przybywa do Polski szef sztabu rumuńskiego, gen. Samsonovici. 12 maja, w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, Polska oddaje Mu ostatni pośmiertny hołd składając jego serce na Rossie w Wilnie 16 maja powołany zostaje przez prezydenta nowy rząd z gen. Sławojem-Składkowskim na czele na miejsce ustępującego rządu Kościałkowskiego. 18 maja M-S Batory wyrusza z Gdyni w pierwszą podróż do Ameryki. 27 czerwca Polska znosi przed innymi państwami sankcje antywłoskie. 30 sierpnia odbywają się w Warszawie zawody balonowe o puhar im Gordon-Bennetta, zakończone zwycięstwem Belgów. Wielkim wydarzeniem, które poprzedziło święto niepodległości Polski, jest wręczenie generalnemu inspektorowi armii polskiej, Rydzowi-Śmigłemu, buławy marszałkowskiej przez prezydenta. W kronice zgonów należy zanotować śmierć gen. Orlicz-Dreszera w katastrofie samolotowej w Orłowie oraz śmierć przywódcy socjalistów polskich, Ignacego Daszyńskiego, pierwszego premiera niepodległej Polski.

Kronikę wypadków europejsko-afrykańskich wypełnia przede wszystkim wojna włosko-abisyńska. Epilogiem jej staje się ucieczka negusa w dniu 2 maja z Addis-Abeby. W trzy dni potem wojska włoskie wkraczają do stolicy Abisynii, a 6 maja ukazuje się ostatni biuletyn wojenny. 9 maja wielka rada faszystowska ogłasza aneksję Abisynii, proklamując króla Wiktora Emanuela III cesarzem Abisynii, a marsz. Badoglio wicekrólem Abisynii. 28 kwietnia umiera król Egiptu Fuad I. Jego następcą zostaje syn jego Faruk I.

W sąsiedztwie z Egiptem panuje w r. 1936 naprężona atmosfera na tle nieporozumień arabsko-żydowskich w Palestynie. W kwietniu wybuchają w Palestynie krwawe zajścia. Arabowie ogłaszają strajk powszechny domagając się wstrzymania imigracji żydowskiej i zakazu nabywania przez żydów ziemi.

Na Dalekim Wschodzie rok 1936 nie przynosi uspokojenia. Japonia kontynuuje swój pochód wgłąb Chin, odrywając od nich w styczniu Mongolię Wewnętrzną. Ważnym wydarzeniem politycznym staje się podpisanie w dniu 25 listopada układu japońsko-niemieckiego skierowanego przeciw działalności Kominternu.

Na pograniczu azjatycko-europejskim doniosłym wydarzeniem staje się wkroczenie wojsk tureckich do zdemilitaryzowanej strefy cieśniny Dardanelskiej (20 lipca).

Najważniejszym wydarzeniem na kontynencie amerykańskim jest w r. 1936 ponowny obiór Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych (3 listopada) oraz proklamowanie unii panamerykańskiej.

Anglia i Italia.

Anglia i Italia zawarły w tych dniach t. zw. gentlemen argreement w sprawie morza Śródziemnego i stosunku sił zbrojnych na tym terenie. Znaczy to, iż między obu tymi państwami zawarty został swego rodzaju rozejm, który w tej chwili ma duże znaczenie dla Anglii, ponieważ odrywa Italię od Niemiec, dla Italii znów korzystny jest pod tym względem, że liczy ona na uzyskanie na rynku angielskim pożyczek, kredytów, które pozwolą jej przystąpić do eksploatacji bogactw mineralnych i innych Abysynii.

Jaka może być a la longue wartość porozumienia anglo-italskiego, mówi o tym znany historyk i socjolog włoski, G. Ferrero, który w obszernym artykule traktuje kwestię antagonizmów obecnych między Anglią i Italią na morzu Śródziemnym.

Ferrero pisze:

„Czym się różni morze Śródziemne obecne od tego, jakim było w wieku XIX-ym. Tym i głównie tym, że dzięki nadzwyczajnym postępom techniki zbrojeniowej, dawniejsza supremacja Anglii na tym terenie ustąpiła miejsca dwóm wątpliwościom, które się wzajem przeciwstawiają: wątpliwości angielskiej i wątpliwości italskiej.

Zdawało się, że sytuacja ogólna po wojnie skonsoliduje się dzięki powszechnemu osłabieniu i wyczerpaniu. Ale raptownie, od 1919 r. zaznaczyła się rewolucja istna w dziedzinie zbrojeń na morzu. Pojawiła się możliwość prowadzenia wojny podjazdowej, tyralierskiej przeciw wielkim armadom pływającym, a to dzięki nowoczesnej awiacji, nadzwyczaj szybkim motorowcom, nowym pociskom wybuchowym, nowym typom łodzi podwodnych. Ta przemiana wpłynęła automatycznie na wzmocnienie pozycji Italii, ulokowanej w samym środku morza Śródziemnego i jednocześnie na osłabienie pozycji Anglii. Italia, która wysunięta jest jak długi bastion na morze, posiada na swych wybrzeżach i na licznych większych i mniejszych wyspach dużo baz i punktów oparcia dla prowadzenia wojny tyralierskiej. Anglia nie posiada na morzu Śródziemnym innych punktów oparcia prócz Malty, Cypru, Alexandrii.

Są w Italii ludzie, którzy sądzą, że państwo jest już na tyle silne, iż flota italska może pokonać flotę angielską. Ale to jest tylko przypuszczenie, którego wartość mogłaby być sprawdzona tylko podczas wojny. A wojna byłaby zarówno dla Anglii jak i dla Italii w tych nowych warunkach próbą, której wynik ostateczny przedstawia się wątpliwie dla obu stron. Dla każdej z nich mógłby to być triumf albo też zupełna klęska. Dlatego to Italia waha się i odkłada na dalszy dystans ostateczną próbę sił. To samo czyni Anglia, która tymczasem dozbraja się w szybkim tempie.

Te obustronne wahania nadają dopiero wydarzeniom w Hiszpanii całą ich rozpiętość i wagę międzynarodową.

Po upadku Napoleona Hiszpania wycofała się z Europy na dobre sto lat i żyła swoim życiem. Stąd też nie odgrywała ona żadnej roli na morzu Śródziemnym. Ale wystarczy rzucić okiem na mapę Hiszpanii, przyjrzeć się linii jej brzegów, aby zrozumieć, jaką rolę decydującą mogłaby ona odgrywać na tym morzu, gdyby tylko chciała. W jej ręku są bramy do zachodniej części morza, do niej też należą dwie wysunięte placówki dla obrony tych pozycyj: Baleary na morzu Śródziemnym, wyspy Kanaryjskie na Atlantyku. Gibraltar ma znaczenie dla Anglii tylko wtedy, gdy Hiszpania jest jej przyjaciółką. Hiszpania, wróg Anglii i Francji, może w sojuszu z innym mocarstwem przeciąć komunikację między Francją a Afryką północną. W wojnie o supremację na morzu Śródziemnym, która może jutro wybuchnąć, sojusz z Hiszpanią odegra role decydującą. Dlatego to pod murami Madrytu rozstrzygają się losy przyszłe morza Śródziemnego, kwestia, kto będzie jego istotnym panem".

Nauka na przyszłość.

Trzy razy po sto tysięcy złotych, stanowiących główne wygrane, wylosowano w ciągnieniu trzeciej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej. Właścicielami poszczególnych ćwiartek szczęśliwych numerów: 184737, 102442 i 4385 są mieszkańcy Warszawy, Łodzi, Gniezna i Radomia, w tej liczbie — dwóch poruczników armii polskiej, cztery panie, grono pracowników kolejowych w Gnieźnie i t. d.

Poniżej podajemy podobiznę właściciela jednej



z ćwiartek nru 184737, porucznika St. z 21 pułku piechoty. Dodać należy, iż dnia poprzedniego na inny numer, którego ćwiartkę posiadał porucznik St. padła wygrana 20 000 zł. Widocznie fortuna upodobała go sobie specjalnie.

W Gnieźnie z inicjatywy pp. Stefana Binkowskiego, pracującego w jednym z młynów, Romana Fredyka, handlowca i Katarzyny Gawlakowej, grono złożone z 35-ciu osób, nabyło wspólnie 17 ćwiartek rozmaitych losów. Już w drugiej klasie dopisało im powodzenie, bo na wszystkie te ćwiartki padły małe wygrane, ale w klasie trzeciej szczęście specjalnie uśmiechnęło się do nich, gdyż są w posiadaniu ćwiartki nru 4385, na który padła wygrana 100.000 złotych.

Przykrość natomiast spotkała inną osobę, która grała w pierwszej klasie na nr 4385. Zrażona tym, że w tej klasie na ów numer nic nie padło — zaprzestała ona dalszej gry i w ten sposób niepotrzebnie straciła 20.000 zł, jaki otrzymałaby za swą ćwiartkę w trzeciej klasie.

Stąd oczywista nauka: nie należy zrażać się chwilowym niepowodzeniem bo nigdy nie wiadomo, co nam przyszłość przyniesie. Przeciwnie — tylko wytrwałość zapewnić nam może uwieńczenie naszych wysiłków pożądanymi wynikami.

W sprawie odwoławczej.

Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do ministerstwa skarbu z prośbą o udostępnienie płatnikom wglądu do akt spraw rozpatrzonych przez komisję odwoławczą. Sfery gospodarcze kwestionują bowiem celowość i słuszność zasady postępowania, w myśl której władze skarbowe odmawiają płatnikom udzielania jakichkolwiek informacyj z akt, które rozpatrzone zostały przez komisję odwoławczą. Powyższa praktyka — jak podnoszą płatnicy w wielu wypadkach uniemożliwia złożenie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a co najmniej wpływa na niepożądane obniżenie poziomu skargi, gdyż skarga pisana bez znajomości aktu nie zawsze może stać na poziomie, jakiego zwłaszcza wymagać należy od kasacyjnego środka prawnego.

Wobec powyższego Izba Przemysłowo-Handlowa wskazała na potrzebę zlikwidowania owej praktyki, przy czym niezależnie od uwag powyższych przytoczyła szereg argumentów natury prawnej. Argumenty owe zmierzają do umotywowania tezy, iż wobec braku norm prawnych regulujących to zagadnienie, należałoby do spraw podatkowych rozstrzygniętych w drugiej instancji zastosować w drodze analogii przepis art. 65 ustawy N. T. A., który zezwala stronom na przeglądanie akt w Trybunale.

Jeśli bowiem w interesie ogólnym leży zapewnienie płatnikowi takiej sytuacji, aby nie tylko lepiej mógł on sformułować i uzasadnić środek odwoławczy, lecz dzięki ocenie, iż wymiara nie da się obalić w ogóle zrezygnował z założenia zbędnego środka, prawnego, to nie wystarcza przeglądanie akt dopiero w Trybunale, lecz konieczne jest ponadto przyznanie płatnikowi wglądu w akta odwoławcze już w stadium poprzedzającym wniesienie skargi do N. T. A.

W konkluzji Izba wskazała na potrzebę wydania zarządzenia zezwalającego stronom na przeglądanie akt odwoławczych z wyjątkiem tych, które władze skarbowe zamierzają wyłączyć z pod przeglądu N. T. A. i ujawnienia na rozprawie.

Kiedy przychodzimy na świat.

Od najdawniejszych czasów przypisywano duże znaczenie dacie urodzin; jasnowidze, wróże, astrolodzy wyprowadzali wnioski i horoskopy z daty narodzin, kombinując godzinę, dzień, miesiąc z biegiem i pozycją gwiazd.

Jednak kwestia ta może przedstawiać pewną wagę i z punktu widzenia naukowego, bez związku z jakimikolwiek przepowiedniami. Odpowiedź na pytanie, kiedy, w jakiej porze najczęściej przychodzi człowiek na świat, sili się dać możliwie dokładnie statystyka z odnośnej dziedziny wiedzy medycznej. Badaniom tym poświęcili specjalne studium dr Guthmann i dr Blenhuls. Podzielili oni dobę na dwa odcinki, dzienny i nocny, te zaś znów na odcinki od 6 do 6. Z zaobserwowanej liczby 26.707 narodzin przypadło 50.6 proc. na godziny dzienne, 49.4 proc. na godziny nocne. Przy tym brano pod uwagę tylko te wypadki narodzin, które przebiegały normalnie, bez konieczności zabiegów lekarskich, które oczywiście przedłużały okres połogu i przesuwały godziny przyjścia na świat noworodka.

U kobiet, które rodziły poraz pierwszy nastąpiło 51.2 proc. narodzin za dnia, 48.8 proc. — w nocy. U kobiet, które już rodziły, nastąpiło 49.9 proc. narodzin we dnie, 50.1 proc. — w nocy. Najmniej dzieci przyszło na świat w godzinach 14-22, większość zaś w godzinach między 11 a 12 w południe.

Jeśli chodzi o czas trwania rozwiązania, to i tu statystyka daje dokładne wskazówki. U rodzących poraz pierwszy połóg rozpoczynał się 56.9 pr. wypadków w nocy, a u 43.1 proc. we dnie. W ogóle zaś 58.9 proc. wszystkich połogów rozpoczynało się w nocy, a 41.1 proc. we dnie. Największą liczbę urodzin wskazuje okres między 22 godziną a 4 rano, natomiast minimum przypada na godziny między 15 a 18.

Daj na bezrobotnych!

Dopóki nie będzie zapóźno.

Wy, którzy głodu nigdy nie zaznaliście, nie potraficie pojąć, co to znaczy przymierać głodem. Trudno jest wam wyobrazić sobie w ciepłych mieszkaniach, jakim wrogiem jest mróz dla tych, którzy nie mają na opał. Dla was zima jest piękną porą roku, przynoszącą zabawy i miłe sporty, dla nich każdy dzień zimy jest ciężki do przeżycia.

Pomyślcie nad dolą bezrobotnych i przyczyńcie się do ulżenia ich doli.

Ofensywa astronomii.

Astronomia, jak twierdzi prof. Ernest Esclangon prezes Międzynarodowej Unii Astronomicznej, uległa głębokim przeobrażeniom od lat dwudziestu. Zmieniła orientację jeśli zastosujemy do tego faktu terminologię polityczną. Do tego czasu ograniczali się astronomowie do kalkulowania i obliczania położenia gwiazd, ich biegu. W rezultacie astronomia sprowadzała się do skomplikowanych działań matematycznych na wielką skalę. Zrewolucjonizowała tak pojmowaną wiedzę astronomiczną technika, nadzwyczajny rozwój optyki, który pozwolił na skonstruowanie olbrzymich teleskopów ze zwierciadłem o średnicy 2 i pół metra, jak np. teleskop w obserwatorium Mount Wilson (U. S. A.)

Teleskopy tej wielkości pozwoliły na dokonanie ofensywy w przestrzeniach kosmicznych, ofensywy, której rezultatem są odkrycia nowych, gigantycznych gwiazd ozbiorów, światów, złożonych z miriadów gwiazd, z mgławic, których fotografowanie wymaga kilkugodzinnej ekspozycji płyty, tak nieskończenie wielkie są bowiem przestrzenie, dzielące nasz maleńki świat od tych gigantów.

Rezultatem nowych badań i poszukiwań przez teleskopy było stwierdzenie istnienia mgławic, które mgławicowe dla oka naszego składają się przecież z milionów słońc tysiąckrotnie większych od naszego skromnego słońca.

Jeśli teleskopy ze zwierciadłami o średnicy do 80 cm. można nazwać artylerią kosmiczną lekką, która służy do obserwacji i prac zwykłych, to teleskopy wielkie ze zwierciadłami od 1 metra do 3 metrów należałoby nazwać artylerią ciężką, która sięga na najdalsze pozycje, ukryte w kosmosie. Największy teleskop, jaki będzie wkrótce oddany do użytku astronomów, znajduje się na ukończeniu w Stanach Zjednoczonych. Zwierciadło tego olbrzyma mierzyć będzie w średnicy 5 metrów. Szlifowanie jego trwa już półtora roku, gdyż jest to praca wymagająca jak najścislejszej, matematycznej wprost drobiazgowości. Drugi z kolei największy na świecie teleskop będzie za dwa do trzech lat gotów i zainstalowany w obserwatorium we Francji południowej, w Prowancji. Zwierciadło tego teleskopu mierzyć będzie 3 metry średnicy.

Historia się powtarza.

Żartobliwe pojęcie „bezrobotny król", które stało się po wojnie światowej tak popularne, nie jest bynajmniej taką nowością, jak mogłoby się niejednemu wydawać. W różnych zapiskach o życiu Napoleona I, a w szczególności w znakomitej o nim książce zmarłego niedawno francuskiego publicysty Jacques Bainville'a znajdujemy ciekawe uwagi, świadczące o tym, że już wówczas królowie bez tronu byli w modzie. Matka Napoleona była osobą niezbyt wykształconą i odznaczająca się niezmiernym skąpstwem. Nawet wtedy, kiedy syn jej stał u szczytu potęgi, a cała niemal rodzina panowała nad Europą, Letizia Ramolino Bonaparte żyła nader oszczędnie chowając prawie cała swą milionową rentę na „czarną godzinę". Kiedy ktoś zwrócił jej uwagę na niewłaściwość takiego postępowania matki władcy świata, odparła prosto z mostu: „Mam przecież już ze siedmiu czy ośmiu monarchów w rodzinie, którzy spadną mi kiedyś na kark!"